



TYGODNIK WOLNYCH POLAKÓW — HEBDOMADAIRE DES POLONAIS, LIBRES

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
40, rue Legendre, 20 — PARIS (17e)
Metro Villiers Tel.: WAGram 00-45

ROK VII — Nr 16 (271)
25 KWIETNIA — 25 AVRIL 1953

CENA 20 fr.
PRIX

«TYLKO CZYNY ZDOŁAJĄ NAS PRZEKONAĆ» Prezydent Eisenhower określa warunki pokoju

Niektóre posunięcia następców Stalina pozwalały przypuszczać, że Kreml postanowił zmienić dotychczasowy kurs swej polityki zagranicznej i uczynić kroki w kierunku rozładowania napięcia między Wschodem i Zachodem.

Konkretnych dowodów dobrej woli ze strony Sowieców było wprawdzie mało, a zaszyły również fakty — jak na przykład wtargnięcie komunistów na terytorium Laosu — każąco o niej w ogóle powątpiewać; nie mniej, opinia publiczna zareagowała bardzo żywo na to, co nazwano "sowiecką ofensywą pokoju". W tych warunkach, i dla wyrażenia Moskwy z rąk możliwości osiągnięcia takim kosztem cennych efektów propagandowych — było wiele wskazań, aby kierownicy polityki za chodnie zabrali głos i określili swoje stanowisko.

Nie czekaliśmy na to długo. 16-go kwietnia, prezydent Stanów Zjednoczonych, Dwight Eisenhower, wygłosił zamienne przemówienie, w którym, po raz pierwszy od bardzo dawna, zostały w sposób jasny i wyraźny określone cele polityczne bloku zachodniego i ustalone warunki, których wypełnienie jest niezbędne, aby na świecie zapanował trwały pokój.

Tekst przemówienia był podobno przerabiany 16 razy. Oznacza to, że mamy do czynienia nie z oświadczeniem, złożonym dla potrzeb chwili, a z prawdziwym dokumentem historycznym, którego znaczenie stanie się, być może, epokowym.

Po stwierdzeniu, że drogi Rosji sowieckiej, z jednej strony, a Stanów Zjednoczonych i ich aliantów zachodnich, z drugiej, rozeszły się całkowicie od wiosny 1945 roku, prezydent Eisenhower powiedział:

«Droga, obrana przez Stany Zjednoczone, oparta była na kilku zasadach, nakreślających ich sposób postępowania: 1) Żadnego narodu nie na leży, jako narodu, uważać za wroga, gdyż cała ludzkość pragnie pokoju, przy jaźni i sprawiedliwości; 2) Bezpieczeństwo i dobrobyt nie mogą być osiągnięte, przez żaden naród, w odosobnieniu, a jedynie w wyniku skutecznej współpracy z narodami zaprzyjaciłymi; 3) Każdy naród ma nienaruszalne prawo ustanowić u siebie ustrój polityczny i ekonomiczny według własnego wyboru; 4) Wszelkie próby, że

strony jakiegokolwiek narodu, narzucenia innym narodom ustroju politycznego — są niedopuszczalne; 5) Nadzieja na trwały pokój nie może znaleźć mocnego oparcia w wysiłku zbrojeniu, a jedynie w uczciwym porozumieniu z innymi narodami.

Rosja obrała drogę całkiem inną: «szukała bezpieczeństwa, odmawiając go wszystkim innym».

«Konsekwencje tego były tragiczne», mówił dalej prezydent, dodając, że postępowanie Sowieców zmusiło narody wolne do olbrzymich wysiłków zbrojennych i «zrodziło w nich niewzruszone przekonanie, że jak długo wolność jest zagrożona, tak długo będą musiały, za wszelką cenę, pozostać uzbrojonymi i przygotowywać się na ewentualność wojny».

W sytuacji obecnej, perspektywy przyszłości nie są zachęcające: albo wojna atomowa, albo ustawiczny strach i nieustający ciężar zbrojeń, uniemożliwiający skierowanie wysiłków na cele humanitarne:

«Jeden ciężki bombowiec kosztuje tyle, ile 30 nowoczesnych budynków szkolnych, albo dwa całkowicie wykwi powane szpitale».

«Świat przeżywa moment, kiedy trzeba powziąć stanowczą decyzję, jeśli się chce znaleźć wyjście, prowadzące do sprawiedliwego i trwałego pokoju».

«Nadeszła chwila, wymagająca, by rządy określiły swe zamiary w sposób prosty i uczciwy».

Po przypomieniu, że system, wypracowany przez Stalina, zrodził się z pierwszej wojny światowej, przetrwał drugą, a teraz grozi rozpętaaniem trzeciej, Eisenhower oświadczył:

«Nowi kierownicy sowieccy mają teraz okazję do zdania sobie sprawy, razem z resztą świata, jak wielkie jest niebezpieczeństwo, i dopomóc, by koło historii potoczyło się inaczej».

Ale muszą uczynić to szczerze: «Witamy każdy czyn pokojowy, ale cześć słowa nas nie interesują».

Po czym prezydent przystąpił do szczegółowego wyliczenia, jakich czynów pokojowych oczekuje:

«Podpisz Związku sowieckiego pod traktatem pokojowym z Austrią, albo zwolnienie tysięcy jeńców wojennych, znajdujących się jeszcze w Rosji... miało by znacznie większą wymowę, niż najdłuższe przemówienie».

«Pierwszym wielkim krokiem ku pokojowi powinno być zawarcie zawieszenia broni na Korei. Oznacza to natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych, oraz przeprowadzenie negocjacji politycznych, zakończonych przeprowadzeniem wolnych wyborów na zjednoczonej Korei. To powinno oznaczać również zaprzestanie wszelkich bezpośrednich i pośrednich ataków, zagrażających bezpieczeństwu Indochin i Malajów. Zawieszenie broni na Korei, mające pozwolić na użycie wojska dla agresji w innym punkcie — byłoby jedynie oszustwem. Chcemy, w całej Azji, jak i w całym świecie, pokoju autentycznego i trwałego. Z tego może się narodzić zadanie jeszcze większe — uregulowanie w sposób sprawiedliwy innych poważnych zagadnień, dotyczących wolnego świata».

Związku sowieckiego. Żadne z tych zagadnień, małych i wielkich, nie jest nierozwiązalnym, gdy się pragnie uszanować prawa wszystkich narodów».

Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, to te «uczyniły wszystko możliwe, aby przyspieszyć zawarcie z Austrią traktatu pokojowego, któryby uwolnił ten kraj od eksploatacji ekonomicznej i okupacji przez wojska obce. Są one również gotowe nie tylko do poparcia obecných planów, mających na widoku zacieśnienie więzów łączących narody Europy zachodniej, ale również do te-

go, by otoczyć swą zachętą utworzenie wspólnoty europejskiej bardziej szerokiej... Ta wspólnota objęła by Niemcy wolne i zjednoczone, mające rząd, powstały w wyniku wyborów wolnych i tajnych».

«Ta wspólnota wolna i całkowita niepodległość narodów Europy wschodniej mogłaby oznaczać kres obecnego podziału Europy, który nie jest naturalnym».

Następnie, prezydent przeszedł do omówienia kwestii, dotyczących powszechnego ograniczenia zbrojeń, wysuwając w tym względzie szereg konkretnych propozycji.

Ale to nie wszystko. Prezydent Stanów Zjednoczonych wystąpił z inicjatywą znacznie szerszą:

Dokończenie na str. 2-jej

List gen. Sosnkowskiego do S. P. K. w Kanadzie

Gen. Sosnkowski wystosował do kolegów naszych z Kanady poniższy list, który przedrukujemy w całości, ze względu na zawarte w nim ważne słowa, odnoszące się do wszystkich kombatanów polskich, bez względu na kraj zamieszkania.

Szanowni Koleżdy,

Z okazji 5-go Walnego Zjazdu Delegatów S. P. K. w Kanadzie zaszytam Wam — a za Waszym pośrednictwem i całej braci żołnierskiej, rozproszonej na ogromnych przestrzeniach Kanady — serdeczne pozdrowienia i słowa powitania.

Nie potrzebuję Wam przypominać, iż — mimo zdjścia mundurów — nasza powinność służenia Sprawie Polskiej trwa nadal. Jesteśmy powołani, aby przodować w każdym rzetelnym wysiłku, który, jako punkt wyjścia, ma dobro ujarzmionej Ojczyzny na celu.

Wiem, iż na ogół nosicie w Waszych sercach zrozumienie tej sprawy i godnie reprezentujecie polski stan żołnierski na gościnniej kanadyjskiej ziemi. Jako najstarszy stopniem wśród naszej kombatanckiej rodziny, dziękuję Wam za to.

Obradow 5-go Zjazdu żyję pełnego powodzenia. Cieszę się, że, jeśli poświęcenie należało uwagę sprawie, którą od dawna już określiłem w hierarchii naszych potrzeb ogólnych jako szczególnie ważną — sprawie Skarbu Narodowego.

Jak to już parokrotnie zaznaczyłem, Skarb Narodowy został pomyślany jako instytucja nadrzędna, zbierająca środki materialne do akcji niepodległościowej każdego

legalnego Rządu R. P. — bez względu na jego skład personalny. Pionierem są zatem zastrzeżenia Rodaków, obawiających się, by ich przystąpienie do akcji Skarbu Narodowego nie było rozumiane jako akt poparcia dla kierunku politycznego, który im nie odpowiada. Argument wreszcie ostatni — bliska wydaje mi się chwila, w której ostatnie trudności, stojące na drodze do zjednoczenia narodowego, zostaną usunięte i w której zawartym a szerokim frontem będziemy mogli ruszyć do możliwości w obecnej konstelacji „marcharciu” o wolność i sprawiedliwość dla Polski.

Wierzę, iż Kombatan ci, reprezentujący tak ogromny autorytet moralny, oparty o dziejowe zasługi Żołnierza Polskiego, przyczynią się do upowszechnienia tej oczywistej prawdy, iż bez zbiorowego wysiłku całej naszej społeczności emigracyjnej i bez ofiar pieniężnych, choćby najskromniejszych, ale powszechnych — jakakolwiek naprawdę poważna i niezależna akcja polityczna na rzecz odzyskania utraconej niepodległości wręcz jest niemożliwa.

Polska liczy na Was, Kombatan ci! Z żołnierskim pozdrowieniem Gen. Kazimierz SOSNKOWSKI.

Ryszard WRAGA.

JAMES BURNHAM

Dobrze zrobił „Instytut Literacki” przy paryskiej „Kulturze”, że wydał w starannym tłumaczeniu Jana Ulatowskiego nową książkę Jamesa Burnhama: „Bierny opór czy wyzwolenie?”. Już druga książka Burnhama wydane „Kultura” (w 1950 r. — „Walca o świat”) i obie mają wielką wartość dla czytelnika polskiego, nie mogącego sobie poradzić z dość trudnym oryginałem czy nie zawsze wiernymi tłumaczeniami w językach obcych.

James Burnham jest znakomitą amerykańskim publicystą, niegdyś marksistą (myślę, że nigdy nie był o komunistą w europejskim rozumieniu tego słowa). Fanażycznie, z pasją iście — powiedziałbym — polską, nienawidził bolszewizmu. Nienawidził do tego stopnia, że ta namiętność przesłaniała mu, niekiedy, jako politykowi, rzeczywistość i sprawiał, że w dziedzinie praktycznej, często przenosił się w sferę abstrakcji czy pobożnych życzeń. Jest on wielkim przyjacielem narodów okupowanych i ujarzmionych przez bolszewizm, w tej liczbie również i Polaków. Ma on niewątpliwie wiele z rasowego rewolucjonisty, w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu.

Artykuł niniejszy nie jest bynajmniej recenzją z ostatniej jego książki. Polecamy ją gorąco naszym czytelnikom. Trzeba ją przeczytać w całości a nie w skrótach recenzenta i wtedy dopiero można zrozumieć wiele, bardzo wiele z tego co się dzieje w Stanach Zjednoczonych i czym jest tzw. polityka amerykańska. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę moich czytelników na niektóre osobliwości, związane z antybolszewicką działalnością Burnhama. Pisze on swe książki i artykuły przede wszystkim dla Amerykanów. O tym pamiętać należy, żeby nie dziwić się ile to spraw dla nas zupełnie bezspornych i jasnych musi omawiać Burnham. Histo-

Podstawy zjednoczenia

General Kazimierz Sosnkowski przybył do Londynu w środę 22 kwietnia na kontynuowanie rozmów, mających na celu doprowadzenie do zgody narodowej.

Podstawą dyskusji będą zasady, wysunięte przez gen. Sosnkowskiego podczas poprzedniego jego pobytu w Londynie. Streszczają się one w następujących 12 punktach:

1) Należy odrzucić wszelkie rozważania, które byłyby niezgodne z szacunkiem należnym Głowie Państwa i mogłyby naruszyć godność urzędu Prezydenta R. P.

2) Zjednoczenie obejmuje obóz rządowy i Radę Polityczną, a więc dwa odłamy obozu niepodległościowego, stojące na gruncie ciągłości prawnej Państwa Polskiego i wolne od winy naruszenia polskiej racji stanu na rzecz obcych interesów.

3) „Umowa Paryska” powinna być uważana obustronnie za stan faktyczny przesyłony przez deklarację Prezydenta R. P. z dnia 30. XI. 1939, która obowiązuje prawnie każdego jego następcę, bezpośredniego lub pośredniego.

4) Swoje uprawnienia konstytucyjne Prezydent R. P. wykonuje w porozumieniu z premierem, którego mianuje na podstawie opinii Zjednoczonej Rady Narodowej, działającej w tej mierze przez swoje prezydium.

5) Premier i Rząd są odpowiedzialni przed Zjednoczoną Radą Narodową, a jej uchwały w sprawie ustąpienia Rządu są mianoaradne.

6) Polityka zagraniczna należy do kompetencji Rządu Zjednoczenia, który politykę tę definiuje, prowadzi i kontroluje. W obecnej sytuacji międzynarodowej nie wolno nam rezygnować z istoty legalizmu, opierać o zewnętrzną ciągłość naszych rytuałów prawnych oraz o deklarację Rządu Arciszewskiego, która odrzuca umowę jaltąnskie i zaprzecza im wszelkich skutków prawnych dla narodu i Państwa Polskiego.

7) Rząd Zjednoczenia i Zjednoczona Rada Narodowa należy budować na podstawie równych praw dla stronniectwa niepodległościowych.

8) Należy zmniejszyć ilość grup politycznych przez połączenie się odłamów jednego i tego samego stroniectwa, istniejących obecnie i w obozie rządowym i w Radzie Politycznej.

9) Przyjmowanie świadczeń pieniężnych od obcych na cele o charakterze politycznym i na potrzeby naszego aparatu państwowego może mieć miejsce jedynie w postaci pożyczki udzielonej Rządowi Zjednoczenia na podstawie odpowiedzialnej umowy. Akcji Skarbu Narodowego będzie poświęcona przez Rząd Zjednoczenia najwyższa uwaaga.

10) Rząd Zjednoczenia dbać będzie o jak najszerze pociągnięcie do swych agend i do pracy politycznej elementów młodych.

11) W zasadzie siedzibą Prezydenta, Rządu i Zjednoczonej Rady Narodowej będą Stany Zjednoczone A. P. W Europie funkcjonować będzie ekspozytura Rządu Zjednoczenia i Zjednoczonej Rady Narodowej. W okresie przejściowym w Ameryce przebywać ma conajmniej następcą Prezydenta, Ekspozytura Rządu Zjednoczenia oraz część Zjednoczonej Rady Narodowej.

12) Powołanie następcy Prezydenta R. P. nastąpi na podstawie porozumienia z prezesami stronniectw obu stron oraz będzie ogłoszone równocześnie z aktem zjednoczenia.

Dokończenie na str. 2-giej

Zgon

Stan. Wojciechowski

W Warszawie zmarł, przeżywszy lat 84, b. Prezydent R. P. Stanisław Wojciechowski, człowiek wielkich zalet serca i charakteru, piastujący najwyższą godność państwową w trudnych latach 1922—1926.

Wielki propagator ruchu spółdzielczego od młodości brał czynny udział w pracach politycznych, najpierw w PPS, a następnie w ruchu ludowym. Swą uczciwością, patriotyzmem i bezkompromisowością potrafił sobie zjednać serca i szacunek wszystkich Polaków i dlatego naród polski zachowa postać Jego we wdzięcznej pamięci.

St. KOTWICZ

FRASZKI

Hydra

A cóż to za hydra tak wielogłowiasta!
Co jeden leć zelna, to drugi wyrasta:
Ościeli „Gazeta”, to „Kurier” się zjawia,
A teraz „Głos”, sycząc, swą głowę nadstawia.
Do hydry nie można podchodzić ze strachem,
Lecz ściąć jej łby wszystkie za jednym zamachem.

Pożyczka

Czy może mi pan pożyczyć franków pięć tysięcy?
„Mogę dwa, bo nie mam w danej chwili więcej”.
„Trudno. To będzie mi pan wienien jeszcze trzy”.
„Jakto trzy? Z pana matematyk zły!
To przecież ja u pana mam te tysiące dwa!”
„Czy ja mówię nie? Naturalnie, że pan ma.
A ja u pana trzy. Kłócić się o taki drobniąg — wstyd.
Daj mi pan jeszcze tysiąc i będziemy kwit!”

Serce

„Zna pan Samolubskiego? Zimny egoista!
I choruje na serce! To tronia czysta!
Czemże ten zbieg przeciwnostw wytłumaczył da się?”
„Ze źle czuje się serce w ogniowatej kaskie”.

ST. KOTWICZ.

Sprawy ważne i mniej ważne

Obchód 3-go Maja w Paryżu

Federacja Polskich Obrońców Ojczyzny prosi Rodaków i Rodaczki z Paryża i okolicy o wzięcie udziału w obchodzie Święta Narodowego w dniu 3-go Maja.

Program uroczystości:

- a) o godz. 11 — uroczyste nabożeństwo w Kościele Polskim w Paryżu;
- b) o godz. 16.30 — akademii w dużej sali „Cercle National des Armées”, 8, Place St-Augustin.

W części artystycznej udział wezmą: Weronika Bell, znana powszechnie artystka teatrów paryskich i Marian Kapusczyk, laureat Konserwatorium Muzycznego w Lille. Przy fortepianie pani Maria Majewska.

c) Zabawa taneczna od godziny 19.30 do północy w Kawiarni i Sali Bibliotecznej Domu Kombatan.

Szczegóły będą podane dodatkowo w prasie i w programach.

Dokończenie na str. 2-giej

JAMES BURNHAM

Dokończenie ze str. 1-ej.

— albo, wręcz, w drodze załamania się potęg amerykańskiej w wyniku pogłębienia się wewnętrznego kryzysu gospodarczego i społecznego.

Nam — Polakom — jako narodowi już hezpornie dotkniętemu przez bolszewizm wydaje się, że wojna pomiędzy Zachodem i Wschodem rozstrzygnęłaby sprawę dalszego niebezpieczeństwa bolszewickiego. Oceniamy słusznie, że w chwili obecnej Zachód jest silniejszy od Wschodu i nie mniej szczerze uważamy, że przeciaganie obecnego stanu rzeczy daje bolszewikom czas, nie tylko na umocnienie swego państwa, ale również na zwiększenie siły dywersyjnej sowieckiej piątej kolumny.

W tych warunkach obie siły — amerykańska i sowiecka — będące ze sobą praktycznie w najostrejszym konflikcie, ograniczają się do prowadzenia wojny politycznej. W tej wojnie Mo-

TYDZIEŃ POLITYCZNY

Wielka mowa prezydenta Eisenhowera przyjęta została przez społeczeństwo amerykańskie z entuzjazmem; zresztą, szlachetne jej tony nie mogły nikogo pozostawić obojętnym. W Europie zachodniej czynniki rządowe pośpieszyły się z wywodami Eisenhowera solidaryzować; Churchill pali się już do "przyjęcia kłopotliwego" z Maleńkowskim; co do "neutralistów" — podobal im się umiarkowany charakter wypowiedzi prezydenta, wyrażający życzenia, a nie stawiającej żadnego ultimatum; odstąpił ich nieco sekretarz stanu Foster Dulles, dając do zrozumienia, że przy praktycznej realizacji "porozumienia" z Rosją, Stany Zjednoczone nie pójdą na kompromisy i ustępstwa.

Co do Rosji — radio i prasa ogłosiły wprowadzić, z niewidzianym dotąd pośpiechem, bo w parę godzin po jej wygłoszeniu, ogólną treść mowy Eisenhowera i odpowiednio dobrane z niej wyjątki — ale czynniki oficjalne, jak dotąd, nie zareagowały na nią zupełnie.

Czym to tłumaczyć? Czy tym, że po stawieniu w sytuacji, gdzie muszą odpowiedzieć wyraźnie: tak, chcemy pokoju i zadokumentaować to konkretnymi czynami, lub też dać jasno do zrozumienia, że pokoju nie pragną — władcy Kremla nie zdołali jeszcze powziąć ostatecznej decyzji, czy też tym, że nie ma, w tej chwili, komu zabierać głos w imieniu Związku Sowieckiego?

Według niektórych znawców Rosji, toczy się tam obecnie w ukryciu zażarta walka o władzę, i nie jest pewnym, czy Malenkow nie stracił już swego dominującego stanowiska na rzecz Berii.

Tak czy owak, nazwisko Malenkowa coraz rzadziej się ukazuje na szpalach sowieckich dzienników.

O Stalinie na Kremlu, zdaje się, już całkowicie zapomniano: czyż nie prze prowadzono "czystki" wśród najwyższych dygnitarzy republiki gruzińskiej, która była przedmiotem specjalnej opieki zmarłego dyktatora, który sam był przeciw Gruzinom. Ludzie, których usunęto, a po części — uwięziono, byli z całą pewnością najwierniejszymi zaufanymi Stalina.

Czystkę przeprowadzono również na Łotwie. Rzecz charakterystyczna, usuniętych ministrów Łotyszów zastąpił — Moskalmi, co nie byłoby dowodem chęci przywrócenia krajom okupowanym niepodległość.

Z drugiej strony, na stanowisko doradcy politycznego przy generale Czujkowie, przedstawicielu rządu sowieckiego w okupowanych Niemczech, mianowany został jeden z członków centralnego komitetu partii, minister Judin; usunięto Semenowa, który odegrał poważną rolę w rozpoczęciu "zimnej wojny" i zastąpieniu go osobistością pierwszoplanową — zrozumiałe zostało na Zachodzie jako wyraz dążenia do rozwiązania problemu niemieckiego w sposób kompromisowy. I tu jednak, podobnie jak wszędzie, mamy narazie do czynienia z gestem, za którym nie poszły jeszcze żadne posunięcia bardziej konkretne.

Wymiana chorych jeńców w Pommun-Jom przechodzi sprawnie; wracają — via Moskwa, internowani na północnej Korei Francuzi. Ale — wojna czerwona szeroka fala wdarły się do Laosu — i Viet-Minh przesłał do Thoreza telegram, wyrażający nadzieję, że obaj znowu kierownictwo nad narodem francuskim, wzmocne on jeszcze walkę przeciw "brudnej wojnie".

Obawiać się należy, że szlachetne propozycje prezydenta Eisenhowera, że piękny okres pokojowej i przyjacielskiej współpracy narodów, jaki on nakreślił — nie znajda, po tamtej stronie żelaznej kurtyny, wdzięcznego echa. W każdym razie, nie w sercach komunistycznych przywódców.

W. J.

EISENHOWER OKRESLA WARUNKI POKOJU

Dokończenie ze str. 1-szej.

"Gdyby wszystkie te poczynania uwięzione zostały powodzeniem, przed ludzkością stanęłoby jeszcze większe zadanie, najwikszce: poświęcić energię, zasoby, wynalazczość wszystkich narodów pokojowych na walkę z brutalnymi siłami biedy i nędzy. Pokój, oparty na zaufaniu i na uczciwej współpracy narodów może być umocniony nie bronią wojskową, a zbożem i bawełną, mlekiem i wiełną, mięsem, drzewem i ryżem."

"Myśl o świecie sprawiedliwym i pokojowym nie jest dla nas ani nowa, ani obca. Na niej oparty był program odbudowy Europy, opracowany w 1947 roku. Miał on na celu zaspokojenie, w sposób sprawiedliwy i na zasadach równości, potrzeb Europy zachodniej i wschodniej. Jesteśmy gotowi potwierdzić, za pomocą dowodów jak najbardziej namacalnych, że chcemy doprowadzić do zbudowaniu świata, w którym wszystkie narody mogłyby żyć w dobrobycie. Nasz rząd gotów jest zwrócić się do swego narodu, aby popołu z innymi narodami poświęcił poważną część oszczędności, które powstały dzięki rozbrojeniu — na utworzenie funduszu, mającego służyć odbudowie

w skali światowej... Celem byłoby okazanie pomocy innym narodom w zwiększeniu wydajności terytoriów nie dość rozwiniętych, popieranie handlu światowego, dopomaganie wszystkim ludziom w poznawaniu dobrodziejstw wolności."

"Pomnikami tej bitwy nowego typu byłyby szkoły, szpitale i ogniska domowe, pożywienie i zdrowie. Inaczej mówiąc, Ameryka gotowa jest oddać swe siły by służyć światu, a nie dążyć do tego, by się jej bano..."

W końcowym ustępie przemówienia, prezydent Eisenhower zwrócił się do wladców Kremla:

"Nie mogę jasnie wyrazić szczerych dążeń Stanów Zjednoczonych. Wszystko zależy od jednej tylko rzeczy: Co jest gotów uczynić Związek sowiecki? Jaka by nie była odpowiedź, musi ona być wyraźna... Rzeczy są zbyt daleko posunięte, by jakkolwiek rząd mógł ludzi szczerymi słowami, czynnymi obietnicami, czynnymi gestami... Tylko czynny zdołał nas przestraszyć."

"Czy nowi kierownicy Rosji sowieckiej gotowi są użyć swych wpływów... by doprowadzić nie tylko do wygodnego zawieszenia broni na Korei, ale

do istotnego pokoju w Azji? Czy gotowi są pozwolić innym narodom, w tej liczbie narodom Europy wschodniej, aby wybrały sobie swobodnie formę rządów i mogły swobodnie zawrzeć sojusze z innymi narodami? Czy są gotowi rozpatrzyć propozycje rozbrojenia i uczynić je skutecznymi dzięki kontroli Organizacji Narodów Zjednoczonych?"

Jeśli nie — to gdzie jest dowód pokojowości Związku sowieckiego?"



CO SŁYCHAĆ W POLSCE

"WZMOCŃ TENNO ŻYCIA POLITYCZNEGO"

Osiągnięcia reżymu warszawskiego na polu gospodarczym są — wyrażając się ogólnie — więcej niż miszerne. Szukając lekarstwa na niesamowity chaos, na biurokracym, na niekompetencjach kierowników (nieuniknione w ustroju komunistycznym), reżym wysuwa, jako konieczność... pogłębienie znajomości leninizmu-stalinizmu. Na VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, Bierut oświadczył: "Nie można orientować się prawidłowo w codziennych zadaniach i potrzebach gospodarczych, nie można kierować prawidłowo skomplikowanymi zagadnieniami produkcji, obrotu towarowego, spójni gospodarczej między wsią i miastem — bez owdnięcia teorią marksizmu-leninizmu".

Cała prasa nawołuje więc do "wzmocnienia propagandy wewnętrzno-partijnej we wszystkich jej formach" i do "podnoszenia poziomu politycznego". Zobaczyć, czy te braki, które ujawnia, niemal codziennie, ta sama prasa reżymowa, spowodowane są — brakiem znajomości marksizmu.

PRZEMYSŁ

W "Trybunie Ludu" z 6 kwietnia czytamy:

"Pierwsze, co rzuci w oczy — to bałagan na placu fabrycznym. Góry odpadów bawelnianych, szmat, makulatury, bez ładu i składu, zavalają każde wolne miejsce... Gdzie jest skład węgla, nie wiadomo. Tu leży mała kupa, tam większa, miał wala się pod nogami... Ten, kto jest tu po raz pierwszy, zadaje sobie pytanie, jak można żyć w ten sposób gospodarować? Ale kierownictwo Sosnowieckich Zakładów Tekstury i Papy jest widocznie do tego stanu rzeczy przyzwyczajone. A warunki bezpieczeństwa i higieny pracy? Jaki dobry gospodarz, troszczący się o zdrowie, mógłby dopuścić do takich zaniedbań?"

HANDEL

Nazajutrz, w tejże "Trybunie Ludu":

"Są w Warszawie i gdzie indziej magazyny, których zawartość jest tajemnicą nawet dla magazyniera... Piotrkowska hurtownia posiada dziesiątki tysięcy napastrków, porzuconych luzem do beczek. W łódzkich magazynach stoi kilkanaście skrzyń różnego rodzaju grzebieli, również pakowanych luzem. Poznań, Kraków pisały do Centralnego Zarządu rozpaczliwe listy w sprawie agrafek, które otrzymywały w skrzyńkach luzem... W sklepach detalicznych tych towarów przeważnie brak. Ale jak ma hurtownia np. łódzka sprzedawać grzebielnie, jeśli nie wie ile ich ma i jakie?"

"W sierpniu ub. r. ludność woj. kossalińskiego odczuła dotkliwie brak w sprzedaży igieł do szycia. Pod koniec tego miesiąca igły zniknęły ze sklepów w województwie warszawskim. W tym samym czasie Kraków wykazywał w sprawozdaniach przesyłanych do Centralnego Zarządu remanenty sięgające 2 milionów sztuk."

WIEŚ I MIASTO

Z tejże "Trybuny Ludu" — 10 kwietnia:

"Protokół stwierdzał, iż załadowanie mleka zostało dokonane stosownie do przepisów, obowiązujących w sezonie wiosennym i letnim. Zgodnie z protokółem, mleko było całkowicie zabezpieczone przed skażeniem.

Rzeczywistość zaprzeczyla treści protokołu. Kontrola transportu, dokonana na stacji Nasielsk wykazała, że mleko zostało załadowane do niechłodzonego wagonu. W wagonie brak było lodu. Mleko przy wysycie z Hławy posiadało wskaźnik kwasowości 7,8, podczas gdy według przepisów nie powinno przekroczyć 7,5. A na tym bynajmniej nie koniec. Kontrola stwierdziła, że załadunek został dokonany chaotycznie i nie dbale. Trzy konwie — z których jedna załadowana nawet bez denka — wyrwały się. Mleko się rozlało... Słowem — wysyłali mleko, a nawarzyli piwa."

WIEŚ

Pomimo dobrych warunków atmosferycznych, kampania siewna całkowicie zawiodła. W ostatniej swej formie, reżymowy "minister" Dąb-Kociół wskazał na ogromne niedociągnięcia, przejawiające się w niespójności siewnych zadań. Podkreślił on ponadto, że państwowe ośrodki motorowe ("POM") nie wywiązały się należycie ze swych zadań. Jeśli chodzi o współzawodnicstwo pracy, Dąb-Kociół z żalem stwierdził, że "podejmowane zobowiązania mają charakter formalny i papierkowy" i nie są wykonywane.

Należy wątpić, czy dokładne przestudowanie "Historii Partii Bolszewików" by tu co zmieniło, czy by potrafiło pobudzić wszystkich tych ludzi, aby zaczęli się interesować pracą — od wyników której ani im, ani ich bliżskim nie przychodzi...

Ze świata niewolnictwa

7 tysięcy nauczycieli opuściło w ciągu ostatnich 2 lat swoje szkoły w Niemczech Wschodnich.

Powodem tej ucieczki nauczycielstwa są tak niskie pensje, że wyżyć z nich nie można. Poza tym zaś nauczycielom komunistycznym stawiane są coraz większe wymagania. Oczywiście nie z dziedziny nauczania lub wychowania dzieci, ale z dziedziny rozwinięcia sieci szpiculowskiej.

Oprócz tych powodów jest jeszcze jeden. Otóż kuratoria szkolne w Niemczech Wschodnich przetrzucają nauczycieli nieustannie z jednej szkoły do drugiej, co powoduje stałą niezajomość wzajemną i uczniów i nauczycieli.

Podaliśmy już naszym czytelnikom w tej rubryce wiadomość o bezrobociu w stolicy Bułgarii. Nie jest to jedyny przykład bezrobocia w krajach skomunizowanych. Oto bowiem w Bukareszcie Biuro Pracy rozpoczęło spisywanie bezrobotnych, którzy zgłaszają się do

szaję Kirkienu i towarzyszy by im z koleżadkami

Z prasy polskiej, obcej i wrogiej

Wybory gminne

Paryski dziennik "Figaro" stwierdza, na podstawie doświadczenia lat ubiegłych, że we wszelkich wyborach, liczba głosów, oddanych na komunistów, jest niezmienna: głosują wszyscy uprawnieni. Liczba uzyskiwanych przez nich mandatów zależy więc w pierwszym rzędzie od tego — ilu przeciwników komunizmu nie pofatyguje się do urn. Opierając się na danych statystycznych pewnego okręgu Paryża, dziennik oblicza:

"Gdy będzie 0 proc. wstrzymujących się od głosowania, wybranych zostanie 2 komunistów. Gdy wstrzymujących się będzie 20 proc., komunistów przejdzie 3; przy 30 proc. wstrzymujących się — komuniści uzyskują 4 mandaty; jeśli nie będzie głosować 40 proc. uprawnionych, komuniści uzyskają aż 5 miejsc."

I dziennik wyciąga wniosek: "Powstrzymać się od głosowania — to znaczy oddawać głos komunistom!"

Zaproszenie przyjęte...

W "Dzienniku Polskim i Dzienniku żołnierza" z 16 kwietnia czytamy: "Znalazłszy w "Narodowcu" (nr 84) wielki nagłówek: "Ludowcy zapra-

szaję Kirkienu i towarzyszy by im z koleżadkami

Po trzykrotnym uważnym przeczytaniu sporych rozmiarów artykułu zdałem się zorientować, że chodzi o korespondencję z Longuyon-Longwy (okolice Metz), poświęconą wywodom miejscowego działacza nikolażykowskiego, p. prezesa Puchala.

Mimo — jak zaznaczyłem — trzykrotnego czytania, nie potrafiłbym streścić wywodu p. Puchala, albo raczej przypisywanych p. Puchale przez zaprawionego w stylu swego szefa, korespondenta "Narodowca".

Jest jednak sposób sprawdzenia, o co p. Puchale chodzi. Znalazłem ten sposób w zakończeniu korespondencji "Narodowca":

"Zę to wszystko prawda, to niech pan napisze w "Narodowcu" — kończy swoje wywody p. Puchala — aby ci sanatorzy (ci wiejsi z p. Kirkieniem na czele) przyjechali do Longuyon i Longwy, to się osobiście przekonają. Ale jestem pewny, że oni tu nie przyjadą. Boją się ludowców i boją się prawdy, którą by od nas usłyszeli."

Zainteresowani przeze mnie "Kirkienu i towarzysze" zatarli ręce z zadowoleniem i oświadczyli, że najchę-

Wiadomości wojskowe

ROZBROJENIE. — W swym przemówieniu 16 kwietnia, prezydent Eisenhower wysunął następujące propozycje rozbrojenie:

- 1) ograniczenie w rozmiarach, ustalonych wspólną umową, sił wojskowych wszystkich krajów;
2) zobowiązanie się wszystkich krajów do ograniczenia produkcji niektórych materiałów strategicznych;
3) międzynarodowa kontrola energii atomowej, mogącej być użyta tylko dla celów pokojowych, i zakaz broni atomowych;
4) ograniczenie czy zakaz innych rodzajów broni szczególnie skutecznych;
5) przeprowadzenie tych ograniczeń i zakazów dzięki odpowiednim gwarantom, przy kontroli Organizacji Narodów Zjednoczonych.

LAOS. — Komuniści zwiększają rozmiary ofensywy na Laos. Na terytorium tego państwa wkroczyły już siły, równe dwóm dywizjom, podczas gdy ogólna liczebność wojsk, skomansowanych na granicy, wynosi około 40 tysięcy ludzi. Pod naporem nieprzyjaciela Francuzi, którzy na tym odcinku posiadają 15.000 wojska własnego i 20 tys. wojska laotańskiego — wycofali się z San Neua do obozu warownego Jarres.

INDOCHINY. — Według otrzymanych ostatnich informacji, w szeregach partyzantów Viet-Minh'u znajduje się 30.000 chińskich komunistów, a nie-

które stanowiska kierownicze są obsadzone przez Rosjan. 30.000 vietnamczyków przeszło przeszkolenie wojskowe w komunistycznych Chinach, po czym powróciło na front.

NIEMCY WSCHODNIE. — W chwili obecnej, w Niemczech Wschodnich pod bronią znajduje się 120.000 żołnierzy; służą oni w dwóch dywizjach piechoty, w dywizji pancernej, wyposażonej w sowieckie czołgi i działa, w lotnictwie i w marynarce. Oprócz tych sił skoszarowanych, 25.000 ludzi znajduje się w policji granicznej i transportowej, zaś około 400.000 młodzieży przechodzi szkolenie wojskowe w obowiązującym "Towarzystwie Szkolenia Sportowego i Technicznego".

SUEZ. — Rokowania anglo-egipskie, dotyczące ustalenia terminu i sposobu ewakuacji kanału suezkiego przez wojska brytyjskie, rozpoczynają się 27-go kwietnia.

ARMIA EUROPEJSKA. — Mimo, że sprawa udziału Niemiec w armii europejskiej nie jest jeszcze zdecydowana, do Komisariatu obrony rządu w Bonn zgłasza się b. wielka ilość ochotników — około 300 dziennie. Spośród zgłoszonych do tej pory ochotników jest 16.000 byłych oficerów Wehrmachtu, 20.000 oficerów starszych, nie nadających się już do służby liniowej; około 20 tysięcy młodzieży, która jeszcze nie odbywała służby wojskowej.

tego biura w nadziei znalezienia jeżeli nie pracy — to zaśliku.

Zasiłków wprawdzie nie dostają, ale nieraz bywają skierowywani do pracy. Oczywiście w obozach pracy przymusowej.

W grudniu 1952 r. Rumunia zlikwidowała swoją Loterię Państwową. W wyniku tej likwidacji 2.000 pracowników straciło posady. Dzisiaj mamy po łowę kwietnia 1953 r. i jeszcze 1.600 pracowników Loterii nie znalazło pracy. Znalazło zaś ją zaledwie 400-tu.

Czy Stalin był człowiekiem bogatym?

Nie wiemy, ale wiemy, że spadek po nim wynosi: książeczkę oszczędnościową na kwotę 437.000 rubli (1 rubel równa się 80 frankom), prawa autorskie w wydawnictwie "Gosizdat" w wysokości 30.000 rubli miesięcznie, i meble prywatnego mieszkania Stalina na Kremlu.

Spadkobiercą Stalina jest jego syn Wasilij. EL.

Nowy sekr. gen. O.N.Z.

Wychodzące w Sztokholmie "Wiadomości Polskie" przynoszą nam ciekawość o nowym sekretarzu O. N. Z., który, jak wiadomo, jest Szwedem.

"Dag Hammarskjöld urodzony w r. 1905 pochodzi z rodziny, która od szeregu pokoleń wydała wybitnych uczonych i polityków. Jego ojciec Hjalmar był znanym prawnikiem, profesorem w Upsali, wielokrotnym ministrem i premierem. Uważany jest za współtwórcę szwedzkiej polityki neutralności. Był członkiem Akademii Szwedzkiej i przewodniczącym Fundacji Nobla.

"Dag Hammarskjöld, już mając lat 20 ukończył ekonomię w Upsali, mając lat 28 został docentem, łącząc teoretyczną pracę naukową z działalnością praktyczną w Banku Państwa. W ostatnich latach pełnił funkcję wiceministra dla spraw ekonomicznych oraz był delegatem szwedzkiem w komisji współpracy ekonomicznej ONZ. Jako uczony uchodził on za jednego z wybitniejszych ekonomistów nowego pokolenia, jest uczniem Wiggforsa, teoretyka szwedzkiego ruchu socjalistycznego i specjalisty w dziedzinie planowania gospodarczego.

W rodzinie Hammarskjöldów kursuje jako anegdota powiedzenie matki dzisiejszego sekretarza ONZ, która miała się kiedyś wyrazić o swym małżonku (premierze, profesorze i t. d.): "Pomyśleć jak wysoko mogłoby zając, gdyby był taki zdolny jak Dag!"

EINSTEIN SIĘ ZORIENTOWAŁ

Do wielkiego matematyka i fizyka, Alberta Einsteina, zwrócono się o objęcie patronatu nad manifestacją, poświęconą 10-leciu zniszczenia warszawskiego ghetta przez hitlerowców. Profesor Einstein propozycję tę przyjął z całą gotowością. Gdy się jednak dowiedział — co starano się przed nim ukryć — że wśród organizatorów znajdują się działacze komunistyczni — na tymczasem zgodę swą cofnął i objął patronat nad podobną imprezą, urządzaną przez antykomunistyczny klub Żydów polskich.

W ten sposób, próba wykorzystania nazwiska światowej sławy uczonego dla komunistycznej propagandy nie udała się.

Emigracja do Stanów Zjedn.

Informacje Rady Polonii Amerykańskiej

Wyjazd do Stanów Zjednoczonych podlega przepisom tzw. "Mc Carran-Walter Bill", który wszedł w życie w dniu 24 grudnia 1952 r. Ustawa ta ułamnia następujące kategorie osób do starania się o emigrację:

POZA KWOTY

Dzieci poniżej lat 21 lub jeden z małżonków obywatela amerykańskiego. Ponadto (między innymi, nie dotyczącymi na ogół Polaków wypadkami), uprawnieni są do emigracji poza kwoty, bez ograniczeń, księża.

KWOTY UPRIWILEJOWANE

W ramach tzw. "kwot imigracyjnych" następujące kategorie osób mają prawo do pierwszeństwa, zwanego "preference".

1) Wszelkiego rodzaju specjaliści, technicy i naukowcy, których zawód ma specjalną użyteczność dla gospodarki, kultury czy dobrobytu Stanów Zjednoczonych.

Starania o wyjazd w tej grupie prowadzi pracodawca w USA, mający zamiar zatrudnić daną osobę. Decyzję wydaje Attorney General, Konsulat amerykański w Europie jest zawiadamiany o tej decyzji; o ile wynik badania lekarskiego i innych badań wypadnie pomyślnie, osoba taka otrzymać może wizę w pierwszej kolejności.

2) Rodzice obywateli amerykańskich, o ile ci ostatni mają ukończony 21 lat.

3) Jeden z małżonków, lub dzieci poniżej 21 lat, cudzoziemców np. Polaków na stałe osiedlonych w USA.

4) Dzieci powyżej 21 lat obywateli amerykańskich oraz bracia i siostry obywateli amerykańskich, bez ograniczenia wieku.

CZĘŚCIOWO UPRIWILEJOWANI

Do kategorii tej należą uchodźcy, którzy między 1 września 1939 a 1 stycznia 1949 przybyli z krajów poza kurtyną i przebywają w jednym z krajów przed kurtyną — z wyjątkiem Niemiec, Austrii i Włoch. Zapisy mogą być dokonywane do czerwca 1954 r., przyczem uchodźcy nie mogą być już na stałe osiedleni w obecnym kraju za mieszkania. Jeśli więc uchodźca posiada w Francji 10-letnie prawo pobytu (carte privilegiee) lub w Szwajcarii prawo osiedlenia (permis d'etablissement) itd., to nie może korzystać z prawa emigracji w tej grupie.

Uchodźca musi złożyć w konsulacie tzw. "assurance", to jest stwierdzenie, że w Stanach Zjednoczonych będzie on posiadał pomieszczenie i pracę.

Poza tymi kategoriami, wszyscy inni emigrują w ramach normalnej "kwoty".

Osoby, starające się o imigrację do USA w tej grupie, przedłożyć muszą tzw. "affidavit of support", czyli gwarancję jednego z obywateli amerykańskich, że imigrant po przybyciu do U.S.A. nie stanie się ciężarem publicznym.

SPOSÓB PRZYDZIAŁU WIZY

Starający się o wizę otrzymuje przydział kolejnego miejsca w ramach swojej kwoty narodowej, a dopiero wewnątrz niej kolejność regulowana jest podanymi powyżej postanowieniami. Kwota polska jest bardzo szczupła, — gdyż wynosi zaledwie 6.488 miejsc rocznie dla wszystkich Polaków na całym świecie. Miejsca w kwocie narodowej przydziała się według miejsca urodzenia, a nie według narodowości czy obywatelstwa emigranta. Tak więc Polak urodzony w Hiszpanii podpada pod kwotę hiszpańską, mimo, że jego rodzice są Polakami.

Jeśli chodzi o małżeństwa Polaków z cudzoziemkami, mąż może wyjechać na kwotę narodową żony, o ile kwota ta jest wolna. Warunkiem jest, aby małżeństwo jechało do USA razem.

WAŻNOŚĆ WIZY AMERYKAŃSKIEJ

Dla otrzymania wizy amerykańskiej, uchodźcy posiadają muszą "dokument podróży", wystawiany przez władze kraju zamieszkania, lub też dokument zastępczy, wydawany przez konsulaty amerykańskie za opłatą dol. 2.—. W chwili otrzymywania wizy dokument

taki ważny musi być na sześć miesięcy.

Otrzymana wiza ważna jest 4 miesiące i w tym okresie emigrant musi wyjechać do USA. Przedłużenia wiza nie ma.

OSOBY KARANE

W razie popełnienia przez kandydata na emigrację czynów przestępczych przeciw moralności ("moral turpitude") lub innych, za które sąd nałożył karę co najmniej 5 lat, emigrant nie może wyjechać.

REJESTRACJA

Najważniejszym jest, dla starającego się o wizę, jak najszybsze zarejestrowanie się w konsulacie amerykańskim, gdyż od daty rejestracji biegnie kolejność w uzyskaniu wolnego miejsca w kwocie narodowej.

Jeśli chodzi o Polaków zakwalifikowanych na kwotę zwykłą, to obecnie konsulaty rozpatrują prośby złożone przed 1 maja 1947 roku.

Co do Polaków-uchodźców, to obecnie rozpatruje się prośby, złożone przed 1 września 1950 r.

Zgłaszając się do konsulatu, podać należy, listem poleconym, nazwisko i imię swoje i całej swojej rodziny wraz z datami i miejscem urodzenia. Otrzymany potem formularz należy odesłać bardzo dokładnie wypełniony. Konsulat nadeśle odcinek z numerem kolejności, który należy dobrze zachować. Podawać zawsze do konsulatu zmiany swego adresu!

NOWA USTAWA DLA UCHODZCÓW

W chwili obecnej przedstawiono Kongresowi kilka projektów, które biorą pod uwagę dopuszczenie znaczniejszych ilości uchodźców. Rada Polonii Amerykańskiej pilnie śledzi wszelkie poczynania Kongresu. Prezydent Eisenhower zwrócił się do Kongresu o zmiany w dotychczasowym ustawodawstwie imigracyjnym. Nowa ustawa, o ile zostanie uchwalona, nie wejdzie w życie wcześniej jak w 1954 roku.

INTERWENCJE

O PRZYSPESZENIE WYJAZDÓW
Zwracanie się do Rady Polonii Amerykańskiej o interwencję w sprawie przyspieszenia kolejności itp. mijają się z celem.

Najważniejszą jest rejestracja, a potem dopilnowanie krewnych czy pracodawcy w USA o dokonanie najszybciej wszelkich starań na tamtej stronie oceanu.

Zmiana w kolejce, przesunięcie numeru itp. nie jest możliwe, gdyż żadna protekcja w Urzędzie Imigracyjnym amerykańskim nie istnieje.

UWAGA. Wobec tego, że nowa ustawa imigracyjna amerykańska jest bardzo obszerna, podaliśmy w skrócie jedynie najważniejsze punkty, mogące interesować ogół.

O dalsze szczegółowe wyjaśnienia zwracać się można do konsulatu amerykańskiego.

W. JUNOSZA.

Pół serio, pół żartem

B A Ł A G A N

Pan Antoni miał bardzo pilną, terminową pracę. Ale nie mógł przecie nie pójść na wielką polską uroczystość! Tym bardziej, że żona, wbrew wszelkim obyczajom, była już gotowa, że swą toaletą, na dobre pół godziny przed terminem i wciąż pytała:

— Możesz już iść? Pamiętaj, początek punktualnie o 5-tej!

Wępie pan Antoni odłożył pracę — i na 20 minut przed piątą siadł z żoną do metra. Przejazd trwał nieco dłużej, niż przewidywano, więc przybyli na miejsce z pięciominutowym opóźnieniem. Pani Antoniowa bardzo się niepokoiła:

— Będziemy musieli czekać za drzwiami, aż nastąpi przerwa!

Czekać za drzwiami nie potrzebowali. Weszli swobodnie na salę, jako jedni z pierwszych. I dopiero tam czekał. Dość długo — 45 minut. Pan Antoni był zły: tyle czasu stracił ponaróżno! Żona ratowała się, rozmawiając z sąsiadką.

Pan Antoni zapytał przechodzącego obok przedstawiciela komitetu organizacyjnego, dlaczego się jeszcze nie zaczyna.

— Czekamy na publiczność, padła odpowiedź. Przewidywalimy z góry, że zacznemy z godzinny opóźnieniem; wszystko jest właśnie w ten sposób obliczone.

Gdy prezes skończył przemówienie

powitalne, publiczność zaczęła napływać nieprzerwaną falą. Pan Antoni nie słyszał więc nic z zasadniczego referatu. Wciąż go ktoś potrącał, uprzejmie przepraszając. Skupiał się, jak mógł, ale nie nie wychodziło:

— W obliczu nowej sytuacji... Zosiu, tam zdaje się jest miejsce siedzące... naszym najpierwszym obowiązkiem... Pardon, czy się już dawno zaczęło?... Musimy wszystkie wysiłki... Nie pchać się pan! Brutal!

Kiedy prelegent skończył, sala była prawie pełna, a w kwadrans po szóstej wszystkie miejsca były zajęte. Pan Antoni dał upust złemu humorowi:

— To skandal — przychodzić z godzinny opóźnieniem!
Jeden z panów poczuł się osobiście dotknięty:

— Przecie każdy wie, że na polską uroczystość, przynajmniej w Paryżu, nie ma najmniejszego sensu przychodzić o wyznaczoną w programie godzinie!

— Będne koło: organizatorzy nie wierzą w punktualność publiczności, publiczność nie wierzy w punktualność organizatorów! — powieział ktoś trzeci.

Na tym rozmowa się skończyła, bo właśnie zaczęła się część artystyczna. Śpiewał chór. Nawet, zdaje się, pięknie. Ale pan Antoni nie mógł tego należycie ocenić, bo przeszkadzał mu inny chór, który śpiewał, tuż obok niego, na całkiem inną nutę. Był to chór dzieci — w wieku od 3 miesięcy do 3 lat, które troskliwe mamusie zabrały z sobą, by posłuchały patriotycznych przemówień...

Jedna z pan, widząc, że pan Antoni wprost pożera wzrokiem jej kwiczące malenstwo, rzekła z rozczuleniem:

— Prawda, że przepiękny bobas?
— A bodajby go... pani w domu zostawiła — wstrzymała się w porę pan Antoni.

Obiecał sobie, że więcej na polskie uroczystości chodzić nie będzie. Ale nie dotrzymał słowa: w tydzień później był na akademii. I znów czekał godzinę, i znów nic nie słyszał, i znów był popychany, i znów był wściekły...

A gdyby tak zaczęto punktualnie co do minuty — i zamykano drzwi na klucz, odprawiając spóźnialskich z kwitkiem — po miesiącu z "bałaganu" nie zostało by śladu!

Ale — ktoś musi dać początek!

W. JUNOSZA.



Janusz LASKOWSKI.

PRZEZ SZPARY ŻELAZNEJ KURTyny

PENICYLINA

Państwo Wąsikowie mieli poważne zmartwienie ze swoim synem — Jankiem. Nie w tym rzecz, że chłopiec był zły, albo leniwy. Ale w tym, że nie oddarzył go Pan Bóg silnym zdrowiem. W dzisiejszych zaś czasach chorowity chłopiec — to katastrofa dla całego domu. Bo i jak go leczyc? Czemu? I za co?

Do lekarza chodzić nie może, bo go o bumelanctwo posiadają, lekarstw odpowiednich nie ma. A i pieniędzy na kupowanie z "wolnego" dawniej czarnym zwanego — rynku też nie ma.

Janek zresztą doskonale o tym wiedział. I tak samo dobrze wiedział, że ma słabe płuca. To też poszukując pracy, zabiegał przede wszystkim o taką, która by conajmniej nie wpłynęła na dalszy rozwój choroby.

Ale o taką pracę trudno jest młodym ludziom w Warszawie.

Całe szczęście, że w "państwie sprawa

wiedliwości społecznej" funkcjonuje należycie aparat opieki lekarskiej.

Pełen wiary w tę zasadę, Janek ruszył do Zakładów Wytwórczych Przyrządów Pomiarowych im. Janka Krasińskiego. Ale już w listopadzie, dzień przed imienninami, które obchodził na Janusza, a więc 21-go, zgłosił się do ambulatorium, bo przy wstąpieniu do zakładów nikt go nie badał. I tu wyszło sztydo z worka. Lekarz powiedział krótko: gruźlica płuc.

I w wyniku takiego orzeczenia lekarzkiego, Janek został z pracy zwolniony.

Ze spuszczonej głową wracał do domu. Jak ma ułożyć sobie życie? Jak i za co ma się leczyć?

Sucho opowiedział w domu o badaniu lekarskim, matka pokrywała głową, a kiedy ojciec wrócił z pracy, zasiadł wszyscy przy stole, aby coś uradzić.

— Cóż? Każdemu zdarza się zachorować. Gruźlica płuc — to znowu nie takiego strasznego. Dawniej, kiedy penicyliny nie było, gruźlica była straszna, ale dzisiaj... Głupstwo. Wyleczysz się synu w ciągu kilku tygodni. Tylko trzeba by tej penicyliny dostać.

I już od następnego dnia Janek zaczął ganiać po mieście w poszukiwaniu penicyliny. Nie było o nią trudno, bo przecie uczeni "radzieccy" — to nie zgłnyli zachód, więc penicyliny jest w bród. Tylko, że jej dostać nie można. A poza tym polskie preparaty są nie skuteczne, więc trzeba jednak kupować te zachodnie. A to kosztuje.

I tak dokoła Janka zamykać się zaczęło błędne koło penicylinowe. Próbowal wszystkich sposobów. Nawet wstąpił do Związku Młodzieży Polskiej, żeby przez tę partyjną komórkę jakkolwiek dotrzeć do zbawiennego środka. Ale to trwało, — jak zawsze w życiu.

W obronie przywódców Polski Podziemnej

Minister spr. zagranicznych Sokółski oznajmił na posiedzeniu Rady Narodowej w Londynie, że rząd polski podjął energiczne kroki w sprawie uwolnienia więzionych od 8 lat w Rosji przywódców Polski Podziemnej, z grupy szesnastu, podstępnie zwiabionych w okresie, kiedy p. Mikojajczyk był wicepremierem reżymowego rządu.

Z przedwojennej
Warszawy.

GMACH
MINISTERSTWA
KOMUNIKACJI

Rada Naczelna Harcerstwa Polskiego

W dniach 18 i 19 b. m. obradowała w Londynie Rada Naczelna Harcerstwa Polskiego poza granicami kraju. Rada przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności ustępujących władz, przedyskutowała i ustaliła plan prac na rok następny oraz dokonała wyboru nowych władz Harcerstwa. Przewodniczącym Rady stał wybrany (jednogłośnie) gen. Nikodem Sulik; wiceprzewodniczącymi — Zygmunt Szadkowski, Czesław Szwarzak i Feliks Kozal; sekretarzem generalnym — Jan Prokop; skarbnikiem gen. — Obtułowicz; naczelnikiem harcerzy — Wojciech Dłużewski; naczelniczką harcerek — Helena Andrzejewska; naczelnikiem starszego harcerstwa — Kazimierz Sabat; kom. zagr. Helena Grażyńska i Szymon Nebelski.

Na zakończenie obrad Rada Naczelna Harcerstwa wysłała dłuższą depezę do protektora Polskiego Harcerstwa, Prezydenta R. P. Augusta Zaleskiego.

W dniu 21 b. m. delegacja Harcerstwa obszarowi Francji została przyjęta przez Gen. Wł. Andersa. Delegacja przedstawiła p. Generałowi dotychczasowe osiągnięcia harcerstwa we Francji oraz jego pilne potrzeby, znajdując u Gen. Andersa całkowite zrozumienie tych potrzeb i trudności. W skład delegacji wchodził: gen. Sulik, Kozal, Szadkowski, Śledziwski, Śledziwska, Niedźwiecka, Jelski, Olkuszniak, Landzberczak, Piętka, Wilski i Mrozkiewiczowa.

DYGAT - PADEREWSKI - CHOPIN

Nie wierzę w rzeczy nadprzyrodzone. Sądze, że okoliczność, iż niektórzy ludzie — wyrażając się językiem nauk fizycznych — "promieniują", że wytryska z nich jakiś niewidzialny fluid, przenikający głęboko w duszę innych ludzi i nakazujący im tak a tak myśleć, tak a tak czuć — da się wytłumaczyć bez metafizyki i bez mistyki. Ale że tacy ludzie wyjątkowi istnieją — przekonałem się ostatecznie na koncercie Zygmunta Dygata w sali Gaveau.

Artystów polskich o światowej sławie, koncertujących co pewien czas w Paryżu — naliczyć można kilku. Ale żaden inny, prócz Dygata, nie umie, zanim jeszcze siądzie do fortepianu, szczerze wypełnić sali atmosferą polskości, niemal — chemicznie czystej!

Czyżby od mistrza swego, Ignacego Paderewskiego, oprócz pianistycznego kunsztu, przejął i tę zdolność wprost hipnotycznego oddziaływania na słuchaczy ukłonem, uśmiechem, każdym drobnym gestem? Czy może wywiera wpływ świadomość, że usłyszymy za chwilę Chopina, Chopina granego tak, jak grać go może tylko Polak, którego polskość jest — chemicznie czysta?

Tak czy owak, ci Polacy, którzy zazwyczaj lubią udawać, gdy są otoczeni Francuzami, że są też Francuzami — na ten raz mówili w przerwie tylko po polsku. A pod koniec koncertu niektórzy Francuzi zamiast "bis" — krzyknęli: "jeszcze".

Grając Chopina, Dygat tłumaczy wszystkim, że "Jeszcze nie zginęła".
W. J.

Listy do Redakcji

Wielce Szanowny

Panie Redaktorze,
Komitet organizacyjny polskiej szkoły niezależnej w Jœuf, Homecourt i Aubane prosi Pana Redaktora o umieszczenie sprostowania informacji, podanych przez „Narodowca”.

Choćby rząd francuski uznał niezależne szkoły polskie i je finansuje, sprawą tą na naszym terenie przez długi czas nikt się nie interesował. Dopiero po ustąpieniu nauczyciela reżymowego w Jœuf, przez Okręg C. Z. P. zwołał, w dniu 4-go listopada 1951 r. zebranie, na którym wybrano komitet organizacyjny, mający zorganizować niezależne szkoły w trzech wymienionych wyżej miejscowości. W skład komitetu weszli pp. Przybysz, Rożmek, Kontowicz, Borowski, Saletra i Fogiel. Komitet zawiadomił p. Kulczyńskiego, jako członka zarządu niezależnego zw. nauczycielskiego o swoim powstaniu, a 30 listopada 1951 wysłał odpowiednią prośbę do francuskiego Inspektora Akademii w Nancy. Ten wkrótce przybył osobiście, złożył wizyty p. Przybyszowi i Rożmkowi, i wyraził zdziwienie, że

kolonia Homecourt, posiadająca przeszło 70 dzieci w wieku szkolnym, tak długo czekała ze swym wnioskiem.

Na początku roku 1953 dla Jœuf, Homecourt i Aubane został przeznaczony nauczyciel niezależny; komitet miał mu się wystarać o mieszkanie; okazało się to trudnym, lecz w końcu nauczyciela przyjął tymczasowo pod swój dach p. Fogiel i szkoła zaczęła funkcjonować.

Komitet organizacyjny nie ubiega się o uznanie i zaszczyty, bo spełniał tylko swój obowiązek, ale nie może się pogodzić z tym, by autor artykułu w nr 57 „Narodowca” wymienił, jako tych, którzy około uruchomienia szkoły polskiej największe położyli zasługi, dziesięciu działaczy, z których dziewięciu w tej sprawie nawet palcem nie ruszyło, a tylko jeden należał do Komitetu organizacyjnego.

Autor słusznie pisze, że „Polonia w Homecourt ma też swoją ambicję”. Gdyby nie ta ambicja, to nie przywłaszczano by sobie wysiłku innych ludzi!

Jœuf, 2. 4. 1953.

A. PRZYBYSZ, J. SALETRA.

RADA POLONII AMERYKANSKIEJ
POMAGA POLAKOM WE FRANCJI

W lutym i marcu br. placówka Rady Polonii Amerykańskiej we Francji przeprowadziła wśród najbardziej opuszczonych i potrzebujących uchodźców polskich bieliznę i odzież o wartości przeszło 623.800 frs. Kategorie, które ową pomoc otrzymały, to głównie chorzy Polacy w sanatoriach, starcy oraz dzieci. Pomoc ta, która objęła przeszło 400 osób, pochodziła z darów Związku Polek w Ameryce oraz w części z darów Rady Polonii Amerykańskiej.

Niezależnie od tego, główną pracą placówki w tym okresie była pomoc prawną i interwencje czy to w konsulatach w sprawach emigracyjnych, czy to u władz francuskich o uzyskanie pa pierów na pobyt lub też w Ministerstwie Pracy w Paryżu o pracę.

Na początku marca, dzięki interwencji Delegata RPA na Europie, placówka RPA w Paryżu weszła jako przedstawiciel dla spraw uchodźczych polskich do Komisji Społecznej przy Francuskim Min. Spraw Zagranicznych. Będzie ona już w niedłuktęj przyszłości przyznawała pomoc w formie zwrotnych pożyczek intelektualistom. Pieniądze, którymi dysponuje Komisja, pochodzi z dawnych funduszy IRO.

Prawo ubiegania się o pożyczkę będą mieli ci w pośród intelektualistów, którzy przybyli do Francji po roku 1939, posiadają status DP. oraz są bez środków do życia. Ma ona pomóc im do nowego startu w życiu, do stworzenia sobie nowej podstawy bytu, lub nowego warsztatu pracy. Jest ona jedynym

Walne zebranie Okręgu S.P.K. Marok

W Casablanca odbyło się dn. 29-go marca doroczne walne zebranie okręgu Marok SPK. Protokół z sesyjnego zebrania odczytał sekretarz kol. Andrzej Grocholski, poczem sprawozdanie z ramienia zarządu złożył kol. Żeleński, sprawozdanie kasowe zaś skarbnik kol. Rechnie. Po krótkiej dyskusji zebrani uchwalili jednomyślnie udzielić zarządowi absolutorium, zgodnie z wnioskiem Komisji Rewizyjnej, której sprawozdanie odczytał kol. Lisicki.

Stosownie do brzmienia statutu okręgu, kadencja władz jest przewidziana na 3 lata, toteż zebranie ograniczyło się do zatwierdzenia kooptacji dokonanych przez zarząd, oraz do uzupełnienia składu Komisji Rewizyjnej, do której wybrano kol. Jana Kędziara.

Zebrani zatwierdzili decyzję zarządu co do ufundowania w drodze składek i datków sztanbaru okręgu SPK. Akcja zbiorkowa będzie podjęta w najbliższej przyszłości. Ponadto, w wniosku

nak, jak już zaznaczyliśmy, pożyczka zwrotna. Fundusz ów, którym Komisja Społeczna dysponuje, tak zw. "fonds de roulement", czyli taki, który wraca i znów na nowo zostaje przydzielony, ma przez to, że będzie krążył, pomóc jak największej ilości osób. Rzecz jasna, że będzie on postawiony do dyspozycji jedynie takim osobom, które przedstawią maksimum gwarancji z wro tu pożyczki.

Konferencja Zw. Polskich Federalistów w Nancy

Dnia 12 kwietnia odbyła się w Nancy, mieście króla Stanisława Leszczyńskiego, konferencja terenowa Związku Polskich Federalistów dla robotników-metalowców, pracujących w okolicznych fabrykach. Jest to zosbta z kolei konferencja dla kadry robotniczej i górniczej Związku Polskich Federalistów, organizowana na terenie Lotaryngii. Poprzednie konferencje miały miejsce w Nancy (czerwiec 1952 r.), w Longwy (listopad 1952 r.), w Metz (styczeń 1953 r.), w Thionville (sty-

Ze Zw. Rodzin P.O.O.

Zarząd Związku Rodzin P. O. O. wzywa wszystkie Koła do licznego udziału, wraz ze sztandarami, w obchodzie 3 Maja, który odbędzie się w Lille, wspólnym staniem C. Z. P. i Kongresu Polonii Francuskiej.

Walny Zjazd Sokół

Wspólny koleżeńsi obiad zgromadził obok uczestników konferencji — przedstawicieli miejscowej pracy ("L'Est Republicain" — czwarty co do nakładu dziennik prowincjonalny Francji i "Le Republicain Lorrain"), która dała nam najzajtr obzerna sprawozdania z konferencji, poruszając przy okazji sprawę Polaków-wyborców.

LILLE. — Zarząd Koła Zw. Rodzin P.O.O.

przypomina swym członkom, że zebranie miesięczne odbędzie się w piątek 1 maja (dzień wolny od pracy) o godz. 15-ej w lokalu przy rue Faidherbe 20, II. p. Ze względu na Uroczystość 3-Majową w Lille, obecność wszystkich członków konieczna.

LILLE. — Zebranie miesięczne Koła Zw. Rez. i b. Wojsk.

odbyło się w sobotę 2 maja o g. 6-ej wiecz. Na porządku dziennym m. in. uroczystość 3-Majowa w Lille, wyjazd na uroczystość w La Targette, Walny Zjazd Delegatów Związku itd. Wszyscy koledy winni wziąć udział w tym zebraniu. Sympatycy mile widziani.

12-ta rocznica walk 1939-1944 r.

Zbliża się 12-ta rocznica walk Armii Polskiej we Francji. Przypominamy przy tej okazji, że mjr l'Hopitalier wydał, z upoważnienia francuskiego Ministerstwa Obrony Narodowej, w języku polskim, "Dzieje Armii Polskiej we Francji 1939—1945". Książka zawiera 2.800 nazwisk, liczne zdjęcia, wszystkie ustawy, dotyczące b. kombatanów, renty, dekoracje.

Cena 660 frs. i 70 frs. na koszt przesyłki; wysyłka natychmiastowa po otrzymaniu przekazu na 730 frs, na adres: Section des Combattants Volontaires Etrangers, 37, av. J.-Jaures, Suresnes (Seine).

DROBNE OGŁOSZENIA OFERTA

Masz talent do tańca, śpiewu — weź za partnera Maurycego Chevaliera; Masz przemysł, handel i chesz mieć radość z tego, weź za współnika Tadeusza Pelczarskiego; 42, rue de Tuiles-Bas, St-Flour (Cantal).

Kancelaria Prawnika Dyp.

Tłumaczenia urzędowe ważne w całej Francji spraw: Metryk, ślubów, naturalizacji, spraw sądowych, pełnomocnictw na kraj, procesów sądowych, sprostowań nazwisk, paszportów, dowizów, spraw rodzinnych, podań do Ministerstwa, Prefektur, Konsulatów amerykańskich i innych, itp.

Expert-Traducteur Juré

Mr. M. JAROSZYK

59, Bd Poniatowski, 59 — PARIS 12e

Métro : Porte-Dorée.

3-CI MAJA W LILLE

Stowarzyszenie b. Polskich Kombatantów w Lille zawiadamia uprzejmie całą Polonię z Lille i okolicy, że ZABAWA 3-MAJOWA przy dźwiękach ulubionej orkiestry "Continental" z Abscon, odbędzie się w niedzielę 3-go maja br. w Domu Kombatanta w Lille, 107, rue Royale, Początek o godz. 18. Wstęp 100 i 150 fr. UWAGA : Dokończyła polska kuchnia Domu Kombatanta w Lille będzie czynna przez cały dzień 3 maja br.

Zebranie Zw. Rodzin P.O.O.

z dnia 12 kwietnia (marzec 1953 r.). Konferencja miała miejsce w sali Groupement des Etudiants Catholiques i oprócz kilkunastu uczestników-Polaków, zgromadziła kilku Francuzów, którzy studiują język polski na Uniwersytecie w Nancy. — Na program konferencji złożyły się referaty o roli kadry w życiu ośrodków polskich na obczyźnie, o podstawach ideologicznych i programowych federalizmu europejskiego, o programie i metodach pracy Związku Polskich Federalistów, o zagadnieniu młodzieży polskiej na emigracji i o udziale Polaków-obywateli francuskich w nadchodzących wyborach komunalnych. Trzeba dodać, że w samym departamencie Meurthe-et-Moselle, którego stolicą jest Nancy, jest 12.000 głosujących języka polskiego. Konferencję przewodniczył p. Alfred Salomon z Metz, a referentami byli pp. Jankowski, sekretarz generalny ZPF, inż. Stanisław Nowak z Paryża i prezes koła ZPF w Metz, p. Gołąb.

Wspólny koleżeńsi obiad zgromadził obok uczestników konferencji — przedstawicieli miejscowej pracy ("L'Est Republicain" — czwarty co do nakładu dziennik prowincjonalny Francji i "Le Republicain Lorrain"), która dała nam najzajtr obzerna sprawozdania z konferencji, poruszając przy okazji sprawę Polaków-wyborców.

Walny Zjazd Sokół

W dn. 1 maja br. odbędzie się Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Związku Towarzystw Gimn. Sokół we Francji. Zjazd odbędzie się w Lens, w lokalu p. Żolnierkiewicza, 103, rue Thiers, przy dworcu w Lens. Początek Zjazdu, którego program zostanie podany na miejscu, o godz. 10.30 rano. Prawo udziału w Zjeździe mają delegaci Okręgów i Gniazd.

Ze względu na zaoszczędzenie kosztów przejazdu wystarczy, że Gniazda, czy Okręgi, wydelegują na Zjazd jednego upoważnionego delegata — obojętkowo. — Czołem!

Przewodn. Związku.

TROYES (Aube). — Zarząd Koła Rez. i b. Wojsk. podaje do wiadomości swym członkom, że w sobotę 25 bm. o godz. 20 odbędzie się zebranie miesięczne w Świetlicy Polskiej, przy ul. Neuve des Charmilles 18. Ze względu na b. ważne sprawy, obecność członków obowiązkowa.

ZE ZWIĄZKU REZERW. i b. WOJSKOWYCH

Roczny Walny Zjazd Delegatów Związku odbędzie się w niedzielę 26 kwietnia, w Lens (Pas de Calais), w sali "Familia" przy rue de Bethune. Zjazd poprzedzony będzie nabożeństwem w kaplicy św. Elżbiety, o 9 rano. Otwarcie Zjazdu punktualnie o godz. 10. Na nabożeństwo pobliżkie Koła winny wystać swe sztandary.

Do dyspozycji przyjeżdżnych kolegów będą na dworcu w Lens koledzy z Koła Lens z przepaskami na ramieniu, w sobotę wieczorem oraz w niedzielę rano. W niedzielę rano będzie do dyspozycji kolegów delegatów także autobus bezpłatny.

W niedzielę 17 maja odbędzie się do roczna uroczystość pod pomnikiem koło La Targette. Zarządy poszczególnych Kół na Póńocy proszę o ustalenie wyjazdów w ten sposób, aby być na zbiorce na placu przed pomnikiem w Neuville St. Vaast o godz. 7.45. Nabożeństwo w Bazylice na wzgórzu Lorette o godz. 11.30. Autobusy, przejeżdżające przez Lens zechcą zabrać tych

3-ci Maja w Tuluzie

W niedzielę 3 maja odbędzie się w Tuluzie obchód Święta Narodowego. O 11-tej rano odprawione zostanie w kościele św. Stanisława (rue des Fleurs) nabożeństwo, a o 3-ciej po południu w sali Mutualité, 3, rue de Metz, odbędzie się akademie, uroczalona częścią artystyczną, obejmującą deklamację, śpiewy, muzykę, inscenizację, skecze i t. d.

Tych wszystkich, którzy się czują Polakami, o jak najliczniejszy udział prosi

Komitet Organizacyjny.

TOURS. — Stow. Rez. i b. Wojsk. urządza w dn. 25 kwietnia zabawę taneczną, która odbędzie się w sali Patronage de la Fuge obok place Velpeau. Początek o godz. 21-ej. Wstęp 100 frs., dla wojskowych — 50 fr. Zarząd uprzejmie zaprasza Rodaczki i Rodaków.

Święcone w Troyes

Staraniem Komitetu Tow. Miejskowych, w niedzielę 12 kwietnia odbyło się w sali "Parisiana" tradycyjne święcone. — Święcenię potraw dokonał ks. Sobieski, po czym prezes Kołczak w krótkich słowach podziękował gościom za liczne przybycie oraz wyraził gorące życzenie aby następna uroczystość "Święconego" odbyła się już w naszej ukochanej Ojczyźnie.

Podczas uroczystości dokonano wręczenia miłego подарunku w postaci ładnego obrazu młodej parze małżeńskiej, kol. Kazimierzowi Prochowi i jego małżonce Zofii. Kol. Proch ze wzruszeniem podziękował wszystkim za tak miłą pamiątkę. Następnie odbył się wieczór taneczny.

Należy podkreślić z zadowoleniem, że na tę uroczystość przybyło dużo młodzieży.

Uwaga!
JEDYNA POLSKA FABRYKA
KONSERW i
WYROBÓW
MASARSKICH
Firma DUDA



7, rue Raymond Marcheron — VANVES (Seine) — Tel. MIC 14-30.

poleca swe pierwszorzędne konserwy mięsne i jarzynowe, wyroby świeże, suche i wędzone.

WYSYŁKA NA CAŁĄ FRANCJĘ I ZA GRANICE

JUŻ UKAZAŁY SIĘ CZTERY ZESZYTY (litery A—F) PODRĘCZNEJ ENCYKLOPEDII POWSZECHNEJ którą nabywać można w prenumeracie.

Cena zeszytu wynosi od 1. IV. 1953 we Francji 325.— fr., w Anglii 7 sh., w Stanach Zjednoczonych Ameryki Póń. i innych krajach 1 dolara. Po zamknięciu prenumeraty cena będzie znacznie podwyższona.

Prenumeratę wpłacać należy za 4, 6 lub 8 zeszytów.

Całość obejmie 20 zeszytów, które ukazują się co 3—4 tygodnie. Encyklopedia jest dziełem stałego użytku dla wszystkich i zastępuje całą bibliotekę.

Prenumeratę wpłacać należy p. a. KSIĘGARNIA POLSKA W PARYŻU, 123, Bld St-Germain, Paris-6e.

TYLKO do dnia 30 kwietnia można nabyć w przedpłacie III tom "Biblioteki Polskiej", a mianowicie piękną książkę **WACŁAWA GRUBINSKIEGO „PANI SĄPOWSKA”**

Egzemplarz oprawny w płótno z artystyczną obwolutą. — Frs. 495,—
Po 30 kwietnia cena tej książki wynosić będzie frs. 750,—

Zgłoszenia i wpłaty należy kierować pod adresem :
« LIBELLA »
12, rue St-Louis en l'Île — PARIS (IVe).
Numer konta pocztowego — C.C.P. PARIS 5651-50.

Rodaków, którzy będą czekali w lokalach polskich koło dworca, a którzy nie mają innego sposobu dojazdu na tę uroczystość.

Odłożona z listopada ub. r. wycieczka do Paryża i Fontainebleau odbędzie się 23, 24 i 25 maja. Cena za przejazd w obie strony 1.500 fr. Pokój w hotelu oraz całodienne utrzymanie 1.200 fr. dziennie. Zapisy przyjmuje się pod adresem 40, rue de l'Alcazar, Lille.

Za Zarząd Związku :
Andrzejczak, sekretarz.

Święcone w Le Mans

Już od szeregu lat Polacy w Le Mans wiernie czczą swoje święta, bogate w tradycje, ale udział niemal wszystkich Polaków z Le Mans na święconem w niedzielę 12 kwietnia jest dowodem i żywołności i wiary. Na zaproszenie ks. Kazimierza Gubały przybyły rodziny polskie i przyjaciele Francuzi. Rano o godz. 10 ks. Gubała odprawił Mszę św. poprzedzoną spowiedzią wielkanocną. Miejszono chór odpiewał kilka pieśni, a wszyscy obecni — "Boże coś Polskę". Obecni byli dr Mickański, dr Rozdziewski, prezes "Amis de la Pologne" p. Mallet oraz całe Koło Rezerwistów i b. Wojskowych z prezesem Wawrzyniakiem na czele. Dzielnie się jajkiem odbyło się w sali patronażu. P. Kuś i pani Pilchowa krzatali się pilnie między zebranymi, czcującą swych stękich białym winem, ciastkami, a dzie ci kakao i rogalikami.

Całym życiem polskim na tutejszym terenie kierują dwie osoby: ruchem społeczno-organizacyjnym prezes Wawrzyniak, a podtrzymywaniem kultury religijnego i tradycji ks. Gubała. Należą się im słowa uznania za ich pracę i poświęcenie.

Obserwator.

TO i OWO

Wobec podwyższenia okresu służby wojskowej w Daniu do 18-tu miesięcy, w niektórych koszarach duńskich wyniki zamieszki, o czym zresztą w swo im czasie doniosła prasa całego świata. Pisała też o tym bardzo szeroko ko munistyczna prasa węgierska.

Zapytamy więc, jak długo trwa przy musowa służba wojskowa na Węgrzech?

Odpowiedź jest prosta: — 3 lata.

Utrzymywanie sowieckiej armii okupacyjnej w Niemczech Wschodnich spa da na samych Niemców. Ciekawe staty styki ogłoszone zostały w tej dziedzinie przez ni mniej ni więcej, ale same go Grotewohla.

Otóż w pierwszym trymestrze roku 1952 armia sowiecka zarekwirowała w Niemczech Wschodnich 1.072 tony masła w porównaniu z 1.035 tonami w ostatnim trymestrze r. 1951. Wzrosło również zapotrzebowanie sowieckie na jaja. Armia w tym samym czasie zarekwirowała 100 milionów jaj w porównaniu do 60 milionów w ostatnim trymestrze roku 1951. Z mięsem przedstawiała się podobnie : 11.849 ton w porównaniu do 10.241 ton w ostatnim trymestrze roku 1951.

Katedra św. Stefana w Wiedniu ma cementowe fundamenty. Dla zrobienia tego cementu użyto nie wody, lecz wina. Mieszkańcy Wiednia oddali to wino, jako swoją ofiarę dla budowy świątyni. Trzeba jednak dodać, że był to jeden z najgorszych roczników wina.

HUMOR

Za żelazną kurtyną
Zona robotnika pyta w spółdzielni o wędlinę i słyszy odpowiedź sklepowego: — Nie będzie wędlin do wtorku. — A może dostanę jakichś jarzyn? — Nie będziemy mieć żadnych jarzyn przed czwartkiem. — Może mogę kupić mąki? — Mąka wszystka sprzedana. Nie będzie mąki przed piątkiem. — To dlaczego macie sklep otwarty? — W interesie robotników.

Zrozumiał.
— Tatusiu! Jak nastąpi zgoda narodowa, Polacy przestaną się kłócić? — Tak, moje dziecko. Przesztana się spierać w kwestiach zasadniczych. — Aha, rozumiem. Zaczna się sprzezać o byle drobiazgi!
Przyczyna.
— Co to, pani w ciężkiej żałobie? — Straciła pani kogós z najbliższych? — Nie. Posprzeczałam się ze swym drugim mężem — i zaczęłam nosić za łobę po pierwszym.

U lekarza.
— Czy pan często odczuwa silne pragnienie? — Broń Boże! Nie dopuszczam do tego, panie doktorze!
W sądzie.
— Więc oskarżony nazwał skarżącego osłem, idiotą, łobuzem, gałganem, oszustem, huncfotem, bydłakiem? Czy to prawda? — To wszystko prawda, panie sędzio, ale ja tego nie powiedziałem.
Zazdrość.
— Gdy Adam i Ewa przez długi czas żyli w raj u szczęśliwie i przykładnie, pewnego razu Adam nagle gdzieś zniknął i zjawił się przed Ewą dopiero po dwóch dniach.
Co zrobiła Ewa? — Przelżyła mu dokładnie zębra.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 20, rue Legendre — Paris (17e)

Telefon: WAGram 00-45.

Konto pocztowe: C.c. Paris 5507-30

OGŁOSZENIA: 1 cm 1-tamowy 180 fr. W tekieście 50%, na 1-ej stronie 100% drożej. Przy 4-ch kolejnych ogłoszeniach 25% rabatu. **DROBNE OGŁOSZENIA:** Poszukiwania pracy: 100 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 20 fr. Zaofiarowanie pracy: 200 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 40 fr. Sprzedaż-kupno: 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 50 fr. **Mistrzyni:** 300 fr. za 3 wiersze, za każdy dalszy 70 fr. — Rekopisów Redakcja nie zwraca. Za tresc ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Druk (Druk) S.N.I.E., 32, rue de Menilmontant, Paris 20e. — Dir.—Gérant: Inz. M. Jerafiński